

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświatycznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką 16 „	4 „	1 „	40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr.	12 fr.	4 fr.	
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowskiego. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczetowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 ent. w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

W Krakowie: w Austrii z przesyłką pocztową
od 1 lip do 30 wrześ. złr. 3 — złr. 4
od 1 lipca do 31 grud. „ 6 — „ 8

Kraków 17 czerwca.

O ruchu dyplomatycznym, który ostatnimi czasy miał miejsce ze względu na sprawy wschodnie, pisze *Tagblatt* podług wiarygodnych, jak utrzymuje, źródeł: „Nie stwierdza się wprawdzie kilka dni temu puszczona w obieg wiadomość o wspólnej akcji gabinetów wiedeńskiego i petersburskiego, które miały w jednakich, nie formą, lecz treścią, notach, do rządu angielskiego wystosowanych, wyrazić zgodny swój sąd o złym stanie rzeczy w Turcji. Lecz to jest raczej prawdą, że rząd angielski widział się spowodowanym udzielić Porcie przyjacielskich przestróg i przełożeń, ażeby zwrócić uwagę jej na niebezpieczeństwa, których Turcja nie potrafi uniknąć, jeżeli dotychczasowy sposób rządzenia i nadal trwać będzie. Ale gabinet londyński uczynił krok powyższy, zawiadomiwszy o tem poprzednio dwory wiedeński i petersburski i przekonawszy się o całkiem odpowiednich temu zapatrzywaniach obu rządów. Co zaś do zachowania się gabinetów austriackiego i rosyjskiego w sprawach wschodu, to wiadomości, z tegoż źródła nam udzielone, potwierdzają wszystko, cośmy od kilku tygodni mówili o zwrocie we wschodniej polityce Austrii, oraz o doniosłości tego zwrotu. Austrija o tyle zbliżyła się do widoków rosyjskich, o ile te prawdopodobnie i dziś przynajmniej utraciły dążność zdobywczą i zabobraczą. Austrija i Rossja — tak brzmi hasło tej najnowszej polityki wspólnej, nie będą się starały jakimbyś aktem nieprzyjaznym, lub tylko dwuznacznym pogorszać kłopotów Turcji; z konieczności jednak nie mogły zamknąć oczu na tę ewentualność, że w Turcji bez naj-

niejszego przyczynku obcego, jedynie przez zachwianie wszystkich stosunków wewnętrznych może się odbyć radykalny proces rozkładowy, i dla tego usiłowały się porozumieć, co do stanowiska, jakie mają zająć w razie powyższej ewentualności. To więc jest najogólniejszy zarys ostatniego programu wschodniego hr. Andrassego, którego wartość i skuteczność polegają naturalnie na uczciwości Rossji i zależą od tego, czy zbliżenie, które petersburscy mężowie stanu przedsięwzięli w kierunku Wiednia, jest równie szczerze, jak to, które się dokonało z Wiednia w stronę Petersburga.”

Telegraf zapowiedział kilkodniowy pobyt w Wiedniu cesarzowej niemieckiej. Oczywiście poznano się w Berlinie na nieostosożności tego, że po tak bijącej w oczy podróży Wilhelma do Petersburga podróż wiedeńska miałaby całkiem być zaniechaną, i umysłono położyć koniec niemiłym komentarzom, jakimi dziś opinja publiczna objaśnia sobie chorobę niemieckiego cesarza. Ztąd ta szumna zapowiedź, że cesarzowa Augusta złoży dworowi austriackiemu wizytę z polecenia swego małżonka. Wątpimy jednak, czy niemiecki komentatorze i kombinacje przez to ustaną.

Francuzkie zgromadzenie narodowe potwierdziło wybór Ranc’a, raz dla tego, że pomimo najusilniejszych szperanie nie znalazło żadnego powodu do unieważnienia tego wyboru, powtóre, że w Wersalu wiedzą, iż radykalne stronnictwo w Lugdunie jest potężnie i dobrze zorganizowane, tak iż w razie ponownego wyboru rząd znówby klęskę poniósł. Zdaje się jednak ze składu komisji, wysadzonej w tej sprawie, że zgromadzenie uchwali znaczną większośćą wytoczenie przeciw Ranc’owi śledztwa, zaproponowanego przez jen. Ladmirault. To zaskarżenie Ranc’a, którego przez dwa lata nikt nie zaczepiał, dowodzi tylko, że izbie chodzi o wielki skandal; gdyż trudno przypuścić, że Ranc zostanie uznany za winnego i skazany, jako komunista, chyba żeby w sądzie zasiadła ślepa, nieubłagana namiętność stronnictwa. Cały ten proces wymierzony jest mniej przeciw Ranc’owi, niżeli raczej prze-

ciw Thiersowi, któremu monarchiści chcą dowieść porozumiewania się z patrolerami. Łatwo przewidzieć, że koniec tego nowego głupstwa koalicji wyjdzie na nowe poníženie wskrzesicieli moralnego porządku.

Wiadomość o traktacie, zawartym pomiędzy Włochami a Niemcami, okazała się bezpodstawną i wyszła ztąd, że ostatnimi czasy rząd włoski rzeczywiście się bardziej zbliżył do gabinetu berlińskiego, okazując to także nader serdecznym przyjęciem Kendalla, nowego ambasadora niemieckiego w Rzymie. Lecz Wiktor Emanuel nie chce się jeszcze dać Niemcom opisywać formalnemi traktatami, i woli pozostawić sobie na wszelki wypadek wolną rękę.

Na posiedzeniu kortezów Castelar oznajmił, że federalna republika będzie podzielona na 14 stanów, z których pięć przypada na wyspy i kolonie. Jest to więc dwa razy tyle, jak początkowo projektowano. Dziś ma się odbyć ostateczne głosowanie w tej sprawie. Stany republiki hiszpańskiej według tego podziału są następujące: Puerto Rico, wyspy Kanaryjskie, wyspy Balearskie, Katalonja, Aragonja, Nawarra z Biskają, Walencja z Murcją, Nowa Kastylja, Stara Kastylja, Galicja, Andaluzja, Obiedwie Estremadury, Kuba, wyspy Filipińskie.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 15 czerwca.

C. [Sprawa banku ruskiego.] Sprawa banku ruskiego nie ustąpiła jeszcze zupełnie z porządku dziennego. Donosiłem wam, że namiestnictwo z powodu pewnych nieformalności, sprzecznych z ustawą handlową, ukonstytuowania się banku tego nie zatwierdziło. Otóż przeciw tej decyzji namiestnictwa wnieśli założyciele banku rekurs do ministerstwa, w którym starają się udowodnić, że decyzja owa namiestnictwa nie tylko jest nieusprawiedliwioną, ale nawet nieprawą. Rekurenci podnoszą przedewszyst-

kiem tę okoliczność, iż na posiedzeniu, na którym ukonstytuowanie się odbywało, był obecny komisarz rządowy, podobno radca namiestnictwa Lachowski, i że tenże niezawodnie wytknąłby natychmiast wszelką nieformalność — jako z urzędu do tego powołany. Snać jednak nie znalazł pan komisarz żadnej nieformalności, skoro podczas przebiegu posiedzenia żadnej a żadnej w tym względzie nie zrobił uwagi — a podpisawszy protokół wobec zgromadzonych jako reprezentant c. k. rządu i w imieniu tegoż oświadczył, iż „uznaje bank za ukonstytuowany.”

Co do okoliczności, iż kapitał zakładowy złożony został w papierach ustawą niedozwolonych — przynajną rekurenci, iż rzeczywiście część kapitału tego reprezentują akcje kolei tureckiej i losy, lecz rekurenci utrzymują, że skoro obecny c. k. komisarz rządowy przeciw przyjęciu tych efektów jako kapitału zakładowego weale się nie oświadczył, oni przekonani byli, iż nie wykroczyli przeciw żadnemu postanowieniu ustawy handlowej; zarzut zaś podniesiony przez namiestnictwo, iż dwóch założycieli nie było na posiedzeniu konstytucyjnym, upada zdaniem rekurentów dlatego, że założyciele ci a mianowicie ks. Juzyczyński i podobno Janowski wykazali się świadectwem lekarskim, iż z powodu nadwątłego zdrowia obecnie u wód bawić muszą, i że w skutek tego przez pełnomocników notarialnie do tego upoważnionych zastąpić się dali. W ostatnim ustępie owego rekursu skonstatowawszy fakt, że reprezentant rządu uznał uroczystość w imieniu tegoż rządu bank za ukonstytuowany, odmawiają założyciele namiestnictwu wszelkiego prawa do dalszego mieszania się w tę sprawę. Rekurs ten ma p. Janowski powieźć do ministra.

Lwów 16 czerwca.

C. [Ruch wyborczy].

Spodziewamy się tu wkrótce nadzwyczajnego zdarzenia, jeżeli bowiem wierzyć mamy obiegającej od kilku dni po-

Działalność młodej prasy warszawskiej.

Nie gniewajcie się szanowni czytelnicy za moje przypuszczenia, ale zdaje mi się, że gdyby tak każdego z was wziąć na ścisły egzamin i zapytać: jaki jest ruch dziennikarski w Warszawie, jakie pisma tam wychodzą, jaki ich cel, barwa, działalność? — na stu czytelników możebyśmy zaledwie jednego znaleźli, któryby umiał odpowiedzieć na te pytania.

Nie wiem czemu przypisać tę obojętność, ale to pewna, że pod tym względem jesteśmy znakomici. Podczas gdy Warszawa śledzi pilnie każdy objaw życia u nas, czy to na polu przemysłowym czy umysłowym, tak dalece, że dopiero z pism warszawskich dowiadujemy się częstokroć o nowych książkach wychodzących tu u nas, w Galicji — my o ruchu i pracach braci naszych z za kordonu wiemy daleko mniej nieraz, niż o sprawach hiszpańskich i włoskich.

Większa część intelligentniejszej publiczności zna tylko albo jeden lub dwa dzienniki polityczne; przegląda numera „Kłosów” lub „Tygodnika” bawiąc oczy ilustracjami a czasem odczytując i artykuły; panie nasze prenumerują „Bluszcz”, chwalać mody, odgadując rebusy — i na tem ogranicza się nasza znajomość dziennikarstwa warszawskiego.

Wiemy nawet ze słuchu, że wychodzą

tam jakieś inne pisma redagowane przez jakichś młodych ludzi, że te pisma mają dużo prenumeratorów — niejednen nawet numer wpadł nam w rękę w kawiarni, przerzuciliśmy go pobieżnie i znaleźliśmy bądź za nudny, bądź zbyt specjalny — i odrzuciliśmy na bok.

Że tak jest, że to nie jest pesymistyczne zapatrywanie się, przyzna mi każdy z czytelników, przyzna wreszcie administracja dzienników warszawskich szczególnie młodej prasy, która zaledwie kilkunastu prenumeratorów w Galicji wykazać może. A przecież zdaje mi się ciekawąby było rzeczą dowiedzieć się, jaką drogą idzie młode pokolenie ludzi piszących, gdzie ono prowadzi nas, czego chce i jakie ma cele? Wszak w tem młode pokoleniu przesyła nasza — i bez wróżb i kabał możemy z tych pism dowiedzieć się o przyszłości naszej. Dla czegośmy nieciekawi — dlaczego nas to tak mało obchodzi? — doprawdy nie wiem czemu to przypisać, chyba temu, że nam to wolno wiedzieć. — Jest to smutnym ale charakterystycznym rysem naszym, że pod pressją i zakazem dobywamy z siebie dużo hartu i chęci, — a wolność jest dla nas tem, czem dla wonnego olejku wyjęcie korka; wszystko co subtelniejszego u nas — wietrzeje i marnieje. Chcąc nam czegoś zakazać, trzeba tylko pozwolić. Z księgarskich książek łatwoby się można przekonać, że ostra cenzura powiększała tylko liczbę czytelników, a wolność prasy niesłychanie ją zmniejszała.

Wnosząc z tego, co poprzednio powiedziałem, zdaje mi się, że artykuł mój traktujący o działalności prasy warszawskiej nie będzie zbyt cennym i że na coś przydać się może. Nie będę tutaj zatrzymywał się na dziennikarstwie politycznym. Polityka bardziej niż inne gałęzie wiedzy siedzi w kieszeniach cenzury — głos jej w Warszawie nie jest naturalnym jej głosem, śpiewa podług pozytywki; pomimo to dzienniki tamtejsze, szczególnie „Gazeta Polska”, mają wiadomości rozległe i świeże, a w „Gazecie warszawskiej” znajdujemy znakomite korespondencje z zagranicy.

O pismach ilustrowanych także wiele rozwodzić się nie będę. Pisma te istnieją już od lat kilku i zapewne każdemu z czytelników musiał choć jeden numer „Kłosów”, „Tygodnika ilustrowanego”, „Wędrowca” lub „Przyjaciela dzieci” wpaść w rękę — a pojedynczy numer wystarczy, aby się obzajomić z układem i kierunkiem tych pism. Powieści, życiorysy, przegląd teatralny lub muzyczny, opisy podróży, a w końcu wiadomości brukowe w formie kroniki lub Pokłosa — stanowią treść tych pism. Różnica na tem polegała, że „Tygodnik” dawał z początku same prace i drzeworyty oryginalne, „Wędrowiec” same zagraniczne, a „Kłosy” dawały mieszaninę tego wszystkiego i starając się o dobór drzeworytów i doborowe powieści, zyskały w krótkim czasie znaczną liczbę prenumeratorów. Idąc w ślad za niemi „Tygodnik” zmienił nieco barwę i przy-

jął w ramy swoje i tłómaczenia i drzeworyty zagraniczne — i dziś oba te pisma, jeżeli nie pod względem liczby prenumeratorów, to barwy swojej są bardzo zbliżone do siebie, z tą tylko może różnicą, że „Tygodnik ilustrowany” jest o wiele poważniejszy, czasem nawet za ciężki; podczas gdy „Kłosy” mają więcej rozmaitości, żywotności, ale bez systemu i kierunku. — O krótkim żywocie „Wieńca” nie wiele da się powiedzieć; nie miał nawet czasu dać nam wyobrażenia o swoim charakterze i swoich przekonaniach. W „Bluszczu” pani Ilnicka usiłuje pogodzić paryżkie mody z idealnym poświęceniem się kobiecie. Charakter całego pisma jest nieco sentymentalny, mimo to autorka znając serce kobiecie umie do niego przemówić z korzyścią nieraz — a powieści tłómaczone ze szwedzkiego i angielskiego języka odznaczają się wyborem.

Pomijam „Tygodnik mód”, „Kronikę rodzinną”, „Kółko domowe”, które to pisma nie mają ani tak wybitnego charakteru, ani tak rozległego koła czytelników, byśmy niemi w tym pobieżnym przeglądzie dłużej zajmować się mieli; — pomijamy również pisma specjalne jak „Gazetę handlową”, „Ekonomistę”, a z nowszych „Przyrodę i przemysł” — jak również pisma ludowe lub religijne — a przechodzimy wprost do młodej prasy, której działalność zamierzylismy ocenić w niniejszym artykule.

(Dokończenie nastąpi.)

głosce, to stać się może dziw, że komitet centralny dla wyborów w Galicji w tym tygodniu jeszcze odbędzie posiedzenie nadzwyczajne. Wnosić tak należałoby także i z tego powodu, że od kilku dni bawi tu pan exminister Grocholski, który przecie dla używania świeżego powietrza nie zjeżdżałby do Lwowa, że uczynił to pomimo skwarnej pory, to przypuszczać trzeba tylko dla tego, że chciałby przecie on którego związać duszą komitetu wziąć się raz przecie szczerze do sprawy wyborczej.

Komitet będzie musiał przedewszystkiem sprawę organizacji komitetów powiatowych wziąć pod rozwagę, z którą mu się jakoś nie bardzo wiedzie. Wiadomo, że centralny komitet wezwał był okólnikiem marszałków rad powiatowych do wzięcia udziału w akcji wyborczej i do organizowania komitetów powiatowych. Otóż na wezwanie to miała od kilku marszałków rad powiatowych nadejść odpowiedź odmowna. Utrzymują panowie marszałkowie, że jako naczelnicy rad powiatowych, muszą stać na stanowisku neutralnym, a biorąc udział w akcji wyborczej, w jednym tylko kierunku zeszliby z owego stanowiska, przez co oczywiście powaga instytucji rad powiatowych byłaby podkopana, a tego oni żadną miarą dopuszczać nie mogą. Drugim niemniej ważnym przedmiotem obrad komitetu będzie sprawa porozumienia się z komitetem żydowskim, w której także należałoby raz przecie powziąć już stanowcze postanowienie. Przez wzgląd na ważność spraw powyższych i konieczność ich jak najrychlejszego rozstrzygnięcia, spodziewać się należy, że sprawdzi się owa pogłoska o niebawem nastąpić mającym posiedzeniu komitetu centralnego.

Paryż 12 czerwca.

(N. N.) Okólnik rządowy do prefektów względem dzienników, odczytany przez Gambettę na jednym z ostatnich posiedzeń, wywarł jak najsmutniejsze wrażenie w całej Francji. Doniosłem wam już wczoraj, że rząd w sprawie zawieszono go dziennika *Corsaire*, otrzymał zaledwie 70 głosów większości i to dzięki patriotyzmowi p. Gambetty, który widząc krytyczną chwilę dla rządu, cofnął zaproponowany przez siebie porządek dzienny, ganiąc ów tajny okólnik.

Zapewne podacie go w *Kraju* (jużemy to przed kilkoma dniami uczynili. P. R.), jest to nawet rzeczą konieczną dla obnawienia publiczności, na jakie czyni zniechęconym jest rzucać się rząd, gdy nie ma narodu za sobą. Nie chce nawet robić rozbioru tego okólnika, treść jego jest tak wymowną i przekonującą, że komentarze nad nim osłabiłyby jego znaczenie. Wspomnę tylko, że ów dokument zawiera w sobie takie rzeczy, którychby się wstydzili nawet smutnej pamięci rząd cesarski. Mówi on np., że minister chciałby wywierać wpływ na kraj przez dziennikarstwo, — „wpływ, który został zniszczony przez bierne zachowanie się rządu p. Thiersa.“ Obecny rząd nie mógł oddać większego uznania wywróconemu rządowi p. Thiersa, ale i przekonać jednocześnie, że bynajmniej nie myśli iść w jego ślady. Zapytuje dalej p. minister „za jaką cenę można byłoby nabyć poparcie dzienników! Jest to arcydzieło, któreby się nie udało za cesarstwa nawet p. de Morny.

To też ów okólnik znany już dziś w całej Francji i rozbiegany przez wszystkie dzienniki, zrobił jak najsmutniejsze wrażenie. Kraj widzi, że rząd, przez zepsucie moralne, chce dojść do owego *ordre moral*, o którym mówiły tyle wszystkie dzienniki rządowe. Minister spraw wewnętrznych przyjął na siebie odpowiedzialność za wydany okólnik, a zatem przyznał się, że chciał potajemnie kupić sumienie dziennikarzy za cenę pieniędzy, należących do Francji. A dziś gdy nie ma ani jednego człowieka, któryby nie chciał tego zrozumieć, że Francja powinna podnieść się moralnie przez prawosć w rządzie, przez szczerść opinii, przez zmanifestowanie się woli kraju, że po katastrofach spowodowanych błędami haniebnego rządu cesarskiego, Francja i jej rząd powinny rozstać się z tym całym systemem, który jest cechą rządu despotycznego — dziś spostrzega Francja — dzięki panu Gambecie, który tak zrzęcznie zdemaskował rząd, w jakich pozostaje rękach, i widzi przepaść moralną, w jaką dzisiejsi ministrowie pod zastoną nieposzlakowanego charakteru marszałka Mac-Mahona chcieli ją popchnąć. Podobne do-

kumenta, jak ów okólnik dzisiejszego ministerstwa, są zwykłe zamknięte w szafach żelaznych i dla nikogo niedostępne. Znajdują się one po upadku rządu i bywają publikowane na korzyść i na naukę uciemiężonych ludów.

Po rewolucji 4 września w papierach tajnych pałacu tuileryjskiego znaleziono dokumenta świadczące o jakimś sposobie, w jaki rząd napoleoński przeciw wolności myśli i słowa. Wszyscy myśleli, że zgorzenie doszło do swego szczytu i że na przyszłość Francja uwolniła się od podobnych brudów. To też rozczarowanie dziś jest wielkie i wszystkie dzienniki nietylko republikańskie, ale i zachowawcze i wiele nawet monarchicznych wyrażają się z największym wstrętem o okólniku ministra Beulé. Z paryskich dzienników *Gazette de France*, *Constitutionnel*, *Soleil*, *Moniteur Universel*, *France*, *Patrie*, *Assemblée Nationale* i *Pays*, których stronnictwo i stosunki z rozmaitymi pretendencjami są znane, oświadczyły się za ministerstwem, lub nawet pochwalają tajny okólnik.

Gaulois żartuje, wszystkie zaś poważne dzienniki, jak *Siècle*, *Journal des Débats*, *Republique Française*, *Evénement*, *XIX Siècle*, *Bien public*, *Soir*, *Opinion nationale*, *France*, *National* i *Temps* ostro krytykują rząd i jego ministerstwo. O innych dziełach paryskich, których nie miałem sposobności i czasu przeczytać, nie wspominam. Z prowincjonalnych widzę, że oprócz tych, które były dawniej organami rządu cesarskiego, lub chciałyby zostać takimi, wszystkie inne bezstronnie i sprawiedliwie odzywają się przeciw ministerstwu, które chciało je kupić.

Uważałem za konieczne szerzej rozpiąć się nad dyskusją wywołaną w zgromadzeniu odczytaniem tajnego okólnika i nad tem, jak opinia ją przyjęła, gdyż była to pierwsza bitwa wydana przez lewicę zgromadzenia nowemu rządowi, z której rząd nie bardzo wyszedł zwycięzko otrzymawszy zaledwie 70 głosów większości.

Wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia zajmowało się kwestją wypłaty 325 milionów kompanii Wschodniej, jako wynagrodzenia za linję kolei żelaznej, która w skutek oderwania Alzacji i części Lotaryngii należy obecnie do rządu niemieckiego. Dyskusja o cyfrach nie przedstawiała nic ważnego i przeszła dość spokojnie.

Książę Napoleon bawi w Paryżu. Obiega pogłoska, że w partii bonapartystowskiej zaszedł pewien rozdział. Emil Olivier i kilku przyjaciół księcia Napoleona chcieliby popierać kandydaturę, ma się rozumieć tymczasowo na prezydenturę Republiki, księcia Napoleona i młodą linję Bonapartych, podczas gdy wierni pamięci Napoleona III są stróżami interesów wdowy cesarzowej Eugenji i jej młodszego syna, i partję tę zaczynają nazywać legitymistyczno-bonapartystowską.

Niewiadomo, jakiemu ulegnie losowi marszałek Bazaine, który ciągle przesiedlany jest w więzieniu. Mówią wszakże, że prezydent Republiki marszałek Mac-Mahon życzy sobie, żeby dalej śledztwo było prowadzonym, w każdym razie sąd nad marszałkiem za poddanie Metz odbędzie się chyba po zupełnym wyjściu wojsk niemieckich z granic Francji.

Poznań. Ruch przedwyborczy w Prusach zachodnich objawia się daleko silniej, jak w księstwie Poznańskim. W kilku powiatach miały miejsce zebrania przedwyborcze, na których wybrano kandydatów do sejmiku pruskiego i parlamentu. *Gazeta Toruńska* radzi strzedz się ośób niepewnych pod względem narodowości, które radeby pod pozorem wspólności religijnej zjednać głosy naszego ludu.

Kwestja sojuszu z Niemcami katolikami przy wyborach, wciąż jeszcze zajmuje prasę polską w zaborze pruskim. Wbrew opinii innych swoich kolegów dziennikarskich *Kurjer* oświadczył się za sojuszem z Niemcami katolikami i nawet z tego powodu rozpoczął polemikę z *Gazetą Toruńską* przeciwnią tego rodzaju próbom, w chwili obecnej niemogącym przynieść najmniejszej dla nas korzyści. — W swoim czasie staraliśmy się zapoznać naszych czytelników z zapatrywaniem dzienników przeciwnych sojuszom z Niemcami wyznania katolickiego, które nie przedstawiają dla ludzi wykształconych najmniejszego niebezpieczeństwa, w klasach mniej wykształconych naszego spo-

łeczeństwa mogłyby osłabić poczucie odrębności narodowej. Wiadomo bowiem, że lud wiejski z trudnością odróżnia wyznanie od narodowości. Dla *Kurjera* będącego organem frakcji, która przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli wygłaszała zasadę, że prawa narodowości są uroszczeniem wiodącym do pogańskości niezgody — podobna logika nie istnieje. Organ ultramontanów wielkopolskich widzi potrzebę „sojuszu dwóch zagrożonych przez przemoc trzeciego“ w celu uwolnienia się od wspólnego niebezpieczeństwa. Ale ktoż jest ten drugi zagrożony? Czy to nie ten sam wróg, który ani w prasie ani przez swoich reprezentantów nie wykazał odrobiny dobrej woli dla nas, lub szacunku nawet dla „minimum“ naszych praw narodowych, jakiego w porządku ducha żąda *Kurjer* od Niemców katolików. Ten tak gorąco polecany przez klikę kurjerową sojusznik, szuka, jak powiada *Gazeta Toruńska* przymierza z nami, „aby łączyć nas wspólnością interesów wyznaniowego, obracać naszą pomoc na tuczenie w sobie Niemca.“

Dziennik Poznański w artykule pod tytułem „Mecenasi“ uskarża się na obojętność dla rzeczy ojczystych w spadkobiercach głosnych imion historycznych i wielkich fortun. Oprócz bowiem wydań wniów biblioteki Kórnickiej i biblioteki Krasieńskich, nie słyszymy już dziś o żadnych podobnych dowodach prywatnej ofiarności, która w naszym położeniu odegrała daleko większą rolę, niż u innych narodów, mających własne ministerstwo oświecenia i osobne fundusze w budżecie państwowym na rozmaite wydawnictwa i przechowywanie pamiątek krajowych.

Zamiast tej ofiarności prywatnej, mogącej choć w części wynagrodzić nam niedogodności naszego wyłącznego położenia wśród innych ludów, spostrzegamy u góry coraz bardziej zagęszczające się sobkowstwo. „Gdzież, zapytuje *Dz. Pozn.* są dowody naszej miłości dla kraju, gdzież powstają, że czujecie jego ból, że dbacie o jego przyszłość, że chcecie podać bratnią rękę owym kilkunastu zapaśnikom, którzy jak mogą i umieją, opuszczeni od góry, niezrozumiani od dołu, dźwigają ciężar myśli i tradycji narodowej? Niechaj im dziennikarskie pochlebstwo pali kądziela za spekulacje przemysłowe i różnego rodzaju przedsiębiorstwa, niechaj przymruza oczy na ich zdrożności; prawda dziejowa podzieli pewno wypowiedziane przez nas zdanie. Gdzież podzieli się wśród obecnych opalów naszych, wśród zagrożeń naszego języka i naszego duchowego istnienia przez „cywilizację“ niemiecką z jednej, przez naśladownictwo jej rosyjskie z drugiej strony, Mecenasi naszej literatury, naszych sztuk, naszych nauk, naszych pomników przeszłości? Następnie wyjaśnia *Dz. Pozn.*, że bynajmniej nie chodzi mu o mecenasów, którzyby stworzyli u nas coś podobnego do literatury pochlebeźnej, lecz o udział wielkich fortun i wielkich rodów naszych w życiu publicznym, narodowym, a nade wszystko w umysłowym, gdzie poświęcając część narodowym móżołem zebrałego grosza, mogliby oddać ważne usługi sprawie i przyszłości narodowej.

Patron kółek włościańskich w celu nadania jednolitości tymże i zaprowadzenia pomiędzy niemi pewnej łączności zaproponował przewodniczących kółek w d. 13 b. m. do Poznania. Głównym celem narad był sposób prowadzenia kółek włościańskich. Zgodzono się prawie jednomyślnie, iż oprócz pouczania włościan w rolnictwie należy ich także pouczać w sprawach ekonomicznych, a mianowicie o znaczeniu kredytu, kapitału, o stosownym i korzystnym użyciu takowego, o potrzebie zabezpieczenia od ognia, gradu, o pożytkach zabezpieczania życia i t. d. Następnie obradowano nad kwestją zaprowadzenia łączności pomiędzy kółkami, aby rezultaty osiągnięte w jednym mogły być komunikowane innym. Podobne zespolenie stać się może za pośrednictwem patrona, z którym kółka stać będą w nieustającym zetknięciu. Po powiatach zaś da się to uskutecznić przy mocy zjazdów przewodniczących kółek i delegatów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 17 czerwca.

Dnia 14 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie komisji historycznej akademickiej pod przewodnictwem prof. A. Walewskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdania członków dr.

Zakrzewskiego i T. Wojciechowskiego o nadesłanych akademii pracach X. Guzikiewicza. — Wysłuchano sprawozdania z czynności sekcji, które dwa razy tygodniowo w poniedziałek i czwartek zgromadza się. Po wysłuchaniu referatu dr. Bobrzyńskiego o materiałach do trzeciego tomu „Starodawnych praw polskiego pomników“, po Z. A. Helcu pozostałych, postanowiono rozpocząć wydawnictwo od wydania statutu M. Taszyckiego, które na wniosek dyr. Szujskiego powierzono referentowi. — Dalszy ciąg dyskusji nad obszernym i szczegółowym referatem dr. Bobrzyńskiego, odroczono z przyczyny późniejszego czasu do następnego posiedzenia.

Otrzymujemy następujące pismo: „Komitet zajmujący się wydaniem albumu na uczczenie 25-lecia pracy i zasług redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej* Pawła Stalmacha, uprasza ponownie wszystkich panów, którzy się łaskawie podjął raczyli zbierania prenumeraty na rzecz albumu, ażeby spis przedpłaćcieli, nierozsprzedane bilety i zbierającą kwotę prenumeracyjną nadesłać raczyli na ręce komitetu najdalej do dnia 22 b. m. Ponieważ do albumu dołącza się dokładny spis przedpłaćcieli, przeto wykaz wszystkich osób, które album zaprenumerowały, jest komitetowi nieodzownie potrzebny.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie niniejszego wezwania.

W Krakowie dnia 16 czerwca 1873 r.

W imieniu komitetu:

Wład. hr. Koziebrodzki, przewodniczący.

Z sądu karnego. — We środę dnia 18 b. m. odbędzie się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Stanisława Frońocha i Marjanny Syciarki o oszustwo, Jana Krowacza o ciężkie uszkodzenie ciała, Gustawa Siostrzeńca o oszustwo, Tomasza Bronikowskiego o kradzież.

Patent na liny plecione z drutu. — C. k. ministerstwo handlu, razem z ministerstwem węgierskim dla rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliło panu Apolinaremu Welczowskiemu, fabrykantowi powroźniczemu w Krakowie, wyłączny przywilej na lat 3 do wyrabiania lin drucianych własnego pomysłu, polegających na splataniu, nie zaś na skręcaniu pojedynczych drutów, przez co i giętkość i trwałość zyskują. Liny wynalazku p. Welczowskiego chociaż cieńsze od skręconych przeciw nierównie większe ciężary unieść zdolają, a cena ich jest daleko tańsza.

Oszuści. — Wczoraj przytrzymało dwóch niby agentów policyjnych w Krakowie włościanina z Kongresówki z przyczyny braku paszportu, i groziło mu aresztowaniem. Biedny chłopiec, aby ich ułagodzić, zapłacił im w traktjarni suto śniadanie z winem i dał im jeszcze nadto 2 ruble. Gdy się o tem dowiedzieli rzeczywici agenci policyjni, poczęli gorliwie szukać swoich mniemanych kolegów. Wczoraj przytrzymano go za sprzeniewierzenie piły mosiężnej pokatny pisarz Emil Gołachowski, a w toku śledztwa pokazało się, że on wraz z niejakim Wincentym Dymkiem z Królowej udawali owych mniemanych agentów policyjnych.

Usiłowane samobójstwo. — Pewna była kawiarka, matka sześciorga dzieci, rzuciła się dzisiaj rano z rozpaczą na Grzegórkach w Wisłę, została jednak przez dwóch strażników rogatkowych jeszcze żywą wyciągnięta.

Wczoraj popołudniu uderzył piorun w drążek banderowy w Warowni na mogile Krakusa, nie zrządził wszakże znaczniejszych szkody. W pobliżu znajdował się oddział żołnierzy.

Kradzież. — Niedawno skradziony został w Skotnikach pewnemu włościaninowi, drzemiacemu przed karczmą, pas z 60 zł. Wczoraj przytrzymał komisariat policyjny w Podgórzu stangretę Krasnego, podejrzanego o tę kradzież; przyznał on się, że ją popełnił w skutek polecenia innego włościanina, który mu jednak potem za jego trud tylko 10 zł. wypłacił.

Tarnów 15 czerwca. — [Walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału tow. pedagogicznego]. — Dnia 29 b. m. to jest w dzień św. Piotra i Pawła, odbędzie się o godzinie 2 po południu w VII klasie gimnazjalnej w zabudowaniu seminaryjskim, walne posiedzenie członków tow. pedagogicznego oddziału tarnowskiego.

Porządek obrad:

1. Roczne sprawozdanie z czynności oddziału i jego zarządu.
 2. Kwestja utrzymania gimnazjum żeńskiego wobec powstać mającej szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie.
 3. Odczyt dyrektora p. Trzaskowskiego, o nauce stylu polskiego we wszystkich klasach szkół ludowych.
 4. Sprawozdanie komisji lustracyjnej i wybór nowej.
 5. Wybór nowego zarządu.
 6. Wnioski członków.
- Zarząd wyraża nadzieję, że szanowni człon-

kowe towarzystwa przynajmniej tym razem jak najliczniej zgromadzić się zechcą.

Od zarządu oddziałowego tow. pedagog.:
B. Trzaskowski, przewodniczący.
Gabrjelski, sekretarz.

Rektorem lwowskiej akademii technicznej na r. 1873/4 wybrany został w d. 14 b. m. ponownie dr. Feliks Strzelecki.

We Lwowie odbędzie się d. 22 b. m. walne zgromadzenie członków tamtejszego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Lwowska prokuratorja rządowa skonfiskowała sobotni numer moskalońskiego pisma *Słowo* za artykuł o namiestniku galicyjskim.

Walne zgromadzenie. — D. 21 b. m. odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie członków towarzystwa, mającego na celu podniesienie chowu koni i wyścigów.

Zarząd jarosławskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego zaprasza członków tegoż oddziału na walne zgromadzenie, które się odbędzie w d. 3 lipca b. r.

Na dochód ochotniczej straży pożarnej w Jarosławiu urządzono tamże przedstawienie amatorskie, które się dobrze powiodło. Grano „Przybłęda”. Dochód był znaczny.

Panna Brzechffa, znana śpiewaczka, dała d. 8 b. m. koncert w Jarosławiu.

„Otello” Szekspira przedstawiony został w nadwornym teatrze wiedeńskim po raz setny w dniu 5 b. m.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała dzisiejszy numer *Vetoslavina*.

Jutro w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa

Sprostowania. — W *Kraju* z niedzieli nr. 135 ustęp w kronice o Banasiu ważną zawiera omyłkę. W trzecim ustępie łamę czwartego drugiego kolumny, zamiast: „w górze dwa osły” czytać należy: „w górze dwa orły.”

— W wczorajszym numerze *Kraju* w „Kronice,” wypuszczono w artykuliku zaczynającym od słowa „W niedzielę” po „stodół miejskich” słowo „w Chrzanowie.”

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORZEM. *Przyjechali:* Józef Krasuski ob., Oktawja Zawalska wł. d. z Galicji; Józef Wojciechowski wł. d., Wład. Wiesiołowski ob., Wład. Grabiański dzierz., Aleks. Jabłonowski ob. z Warszawy; Albert Karakiewicz ob. ze Lwowa; Piotr Zubrzycki wł. d. z Neapolu; Tadeusz Dowgirt malarz z Monachjum; Roman Misiągiewicz ob. z Przeworska; Emilia Podkańska wł. d. z Rossji; Klemens Turowski wł. d. z Rossji.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Ferd. Hülsch księgarz, Joanna Schultz ob. z Warszawy; Ant. Broniowski dr. med., Stan. Krysiński dr. med. z Węgier; Teodozja Burba marszałkowa z Belweder w kanińskim gub., Aleks. Dinkendorf wł. d. z Petersburga; Herman Münter ob. z Waniów w Sokalskiem; Eugenjuż Bosko

prof. magji z Neapolu; Celestyna hr. Laszyńska wł. d. ze Lwowa; Mich. Wysocki ob. z Cieszy; Zenon Łoziński ob. z Odessy; Mich. Jaruśelski z Rosji; Zofja Kapinoff ob. z Kremen-schuk; Ferd. Magnuski ob. z Persji.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jadwiga Jur-giewicz żona rz. radcy st., Daniel Tchórzewski adw. z Odessy; Anna Briseoe rentierka z Anglii; Bol. Sikorski z żoną wł. d. z Kongresów-ki; Michał Kalkstein z żoną i p. Mittelstaedt ob. z Klonówki; Michał Naimski ob. z Szytko-wic; Leszek Dąbcański z żoną wł. d. z Gali-cji; Mik. Przyłucki ob. z Podola; Eugenjuż Rimmel kúp. z Londynu; Eranc. Spira dr. z Rossji.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz udzielił radcy zdrowotnemu prof. dr. Ferd. Skibińskiemu w Czerniowcach tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią i skuteczną czynność w publicznej służbie zdrowia.

— Najwyższem postanowieniem z d. 24 maja b. r. zatwierdził cesarz wybór Edmunda Doen-ninga c. k. inspektora podatkowego na zastępcę prezesa rady pow. turezańskiej.

— Minister sprawiedliwości udzielił adjun-ktowi sądu kraj. we Lwowie drowi Kazimierzo-wi Szczurowskiemu opróżnioną w sądzie obw. przemyskim posadę sekretarza rady.

— Minister sprawiedliwości pozwolił adjun-ktom sądów pow. Cyrylowi Męciniemu i Al-fredowi Zawadzkiemu przesiadzić się na własną ich prośbę w tym samym charakterze pierwsze-mu z Kałusza do Sanoka, drugiemu z Rawy do Brzeżan.

— Minister sprawiedliwości mianował adjun-ktami sądów pow. w okręgu sądu wyższego lwowskiego: auskultantów Juliana Plutyńskiego do Krakowa, Michała Kozakiewicza do Buska. Tytusa Zajączkowskiego do Tyśmienicy, Stan-Petrołowicza i Mikołaja Harasimowicza do Ka-lusza, Antoniego Bośniackiego do Dobromila, Filomena Wichañskiego do Turki, Józefa To-warnickiego do Rożniatowa, wreszcie kancelistę sądu pow. w Brodach Adolfa Rischkę do Rawy.

— Minister sprawiedliwości udzielił auskul-tantowi Michałowi Czarneckiemu w Czerniow-cach posadę adjunkta sądu pow. w Serecie.

— Oficjałowie I klasy kolei Karola Ludwika pp. Henryk Łopuszański i Karol Essler mia-nowani zostali kontrolorami z płacą 1700 zł.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 5, 7, 9, 10 i 11 czerwca.

Edykta. Sąd obw. w Tarnopolu ogłasza, że Salam. Drinerowi z Trembowli zginął we-kseł z dty Trembowla 18 grudnia 1872 r. na 43 zł. Sąd pow. w Limanowej, zawiadamia Walent. Szumilasa o pozwie Wikt. Pasint pto zapłacenia 132 zł. — Lwowski sąd kraj. za-

wiadamia Wiljama Wyndhama o nakazie za-płaty 1200 zł. na rzecz Jakóba Finklera i Ozjasza Loscha. — Krakowski sąd pow. zawiadamia interesowanych o śmierci Ewy Windisch-bauer bez pozostawienia testamentu.

Licytacje. W sądzie pow. w Jarosławiu, 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września, realność l. 163 tamże. — W sądzi pow. w Dobczycach, 27 czerwca i 15 lipca, 278 kóp pszenicy i 30 kóp jęczmienia, należących do Józefa Kałuskiego w Zwęgartowicach. — W sądzie powiat. w Kętach, dnia 23 b. m., 21 lipca i 18 sierpnia, realność l. 65 w Wilamowicach. — W sta-rostwie krakowskim 30 b. m., celem wyko-nania budowy opaski i tamy na Wiśle pod Łę-giem. — W sądzie pow. w Kętach 14 lipca i 11 sierpnia, realność l. 31 w Bulowicach. — W starostwie krakowskim dnia 26 b. m. celem zabezpieczenia dostawy materiału konserwa-cyjnego dla pokrycia gościńców rządowych. — W sądzie pow. w Lubaczowie, dnia 3 lipca realność l. 62 tamże. — W sądzie pow. w Gło-gowie, dnia 16 czerwca, 16 lipca i 17 sierp-nia, realność l. 37 w Rudnej wielkiej. — W są-dzie pow. w Rudkach, 24 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia, realność l. 64 w Uhercach Nieza-bitowskich.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17 czerwca. — Targ wczorajszy na Baranie był bardzo lichy, dowóz prawie żaden, jęczmienia dowieziono około 100 korcy, który po 40 złp. sprzedano. Inne ziarno odstawiono tylko na dawniej zawarte umowy. W ogóle skarżą się, że w Kongresówce zapasy zboża już prawie wyczerpały się, co także na po-dniesienie cen bardzo wpływa.

Tendencja na dzisiejszym targu była mdła. Dowóz zboża mały. Sprzedaż odbywała się głównie z wsypek, jako też i z kolei. Do Ga-licji zakupują dużo żyta na wagę. Piękne zbo-że poszukiwane, lecz takowego coraz większy brak uczuwać się daje. Dowożą takowe naj-więcej z Podola i z Rossji.

Płacono za pszenicę czerwona 170 fnt. od 14—15.10, biała 14.50—15.35, lichą 12 do 13.50; żyto na wagę 160 fnt. 9.90—10.20, na miarę od 9.20—9.75; jęczmień na wagę 140 fnt. 9.23—9.50, na miarę 9—9.20; owies na wagę 100 fnt. 5.10—5.25, na miarę 4.85—5; groch od 9.50—9.75; wyka 9—9.50; kukurudza 8.25—8.50; siano nowe po 1.62 1/2.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Wiedeń 14 czerwca. — Po takich nieszcześli-wych targach w Wiedniu i Oświęcimie w ze-szłym tygodniu, jesteśmy w wigilję jeszcze gor-szego jarmarku. Samych galicyjskich wołów idzie przeszło 3200 sztuk na poniedziałek. —

W Oświęcimie doznaliśmy podobnego zadowo-lenia z wołami od W. Stanisł. Polanowskiego z Ostrowa, pow. sokalskiego, jakie mieliśmy z wołami p. Homolacza z Gnojnika. Pan Po-lanowski nadesłał nam 63 woły własnego cho-wu, wieku 3 i 4 lata. Cieluchy te sprzedali-śmy dalej jak do Wiednia po 390 zł. za parę, w części za cetnar mięsa 37—37.50, wtedy kiedy płacono 32—33.50 za inne. Cieluchy p. Polanowskiego odznaczały się prześliczną urodą i dobrą wypasieniem.

Wiedeń 16 czerwca. — Na dzisiejszy targ przybyło 5671 sztuk, ceny zeszły do 29 zł. za centnar mięsa, płacono bowiem od 29 do 31 zł., ale tranzakcje głównie robiono na wagę żywą z procentami, co istotną cenę re-dują o 1—2 zł. za centnar, tak że ceny isto-tne dzisiejszego targu są: 27—30 zł. Biedna Galicja, jak zawsze, zagnała i dzisiaj najwięcej (3600 wołów), czyliż nie poczuje ona jeszcze konieczności wprowadzenia najszybszej zba-wiennego stowarzyszenia.

Wiedeń 17 czerwca. — Na wczorajszy targ po-niedziałkowy dostawiono wołów sztuk 5671, płacono za cetnar mięsa 29—31 zł. Wiele pozostało niesprzedanych.

Ostatnie wiadomości.

Neue fr. Presse śpiewa hymn na cześć ministerstwa, które namiestnikom pro-wincyj przesało instrukcje w celu zapo-bieżenia złym następstwom wiedeńskiej kryzy finansowej.

Ciekawiliśmy bardzo co też panowie namiestnicy robić mają? Prawdopodobnie chodzi tu tylko o demonstrację, że ministerstwo opiekuje się troskliwie nie tylko Wiedniem ale także i prowincjami.

Komiczną jest argumentacja *Neue fr. Presse*, która z wpływów giełdy wiedeń-skiej na najdalsze prowincje austriackie wyprowadza wniosek, że Austria jest jednolitą monarchją i że klęska Wiednia jest klęską dla prowincji austriackich. Niestety pod tym względem *Neue freie Presse* ma rację. Szwindel wiedeński da-je się we znaki prowincjom.

O pobycie cara w Wiedniu podaje dziś *Presse* jak się zdaje półurzędową wiado-mość. Powiada ona, że stosunki obu mo-carstw nie pogorszyły się a Rossja nie znalazła lepszego stanu rzeczy w Wied-niu, jak się tego po przedstawieniach prasy pruskiej spodziewali.

„Stronictwo, które pragnęło wojny z Rossją, straciło teraz zupełnie grunt pod nogami; natomiast pobyt cara wpły-nie na zmianę austriackiej polityki na Wschodzie.”

Nakoniec dodaje *Presse*, że „wszelkie niechęci przeciwko Prusom, które w oto-czeniu cara się pojawiały, nie znalazły posłuchu w Wiedniu.” Ten ostatni frazes wygląda na rodzaj denuncjacji Rossji wo-bec Prus.

Telegramy „Kraju”

Wiedeń 18 czerwca. Dyrektor policji tutejszej Lemonier umarł.

Peszt 15 czerwca. Węgierska deputacja regnikolarna przyjęła elaborat podkomi-tetu i przesała takowy deputacji chor-wackiej.

Berlin 18 cz. Nord-Allg.-Ztg zaprzecza, jakoby poseł pruski w Paryżu hr. Arnim okazywał się względem nowego rządu francuskiego zbyt gorliwym.

Rzym 18 cz. Senat przyjął ustawę kla-sztorną. Izba uchwaliła przed odrocze-niem swoim wziąć pod dyskusję bu-dżet ogólny.

Kursa. — Wiedeń 17 czerwca godz. — 4% zjednocz. dług państwa banku 68.50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.50. — Losy z 1860 r. 101. — Akcje banku 989. — Akcje kredytowe 270. — Londyn 112.60. — Srebro 112. — Dukat —. — Lombardy 189. — Losy z 1864 r. 133. — Akcje franko-aust. 96. — Napoleony 8.99. — Akcje kolei Karola Ludwika 220. — Akcje kolei lwow. czern. 145. — Akcje kolei półn. wschodniej 120. — Akcje banku związkow. 63. — Oblig. indemn. gal. 75. — Akcje banku wied. dla obrotu 136. — Akcje anglo-banku 194. — Akcje kolei rzad. 333. — Kolei siedmiogrodz. 145. — Kolei Rudolfa 158.50. — Tramway 270. — Banku budowy 133. — Akcje kolei wschodniej 74. — Akcje banku anglo-węg. 60. — Akcje kolei zjedn. 144. — Losy tureckie 67.50. — Losy premj. węg. 87. — Akcje kolei bogumińskiej 156. — Akcje kolei ces. Elżbiety 212. — Akcje kolei półn. zachodn. 210. — Akcje franco-hungaria 36. —

Uspokobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 17 czerwca.		placa	żądaja
		zł. c.	zł. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie...	73 75	75 75	
„ kupon ubiegły ... —60			
4% Listy zastawne galicyjskie ...	—	71	—
„ kupon ubiegły ... 184			
5% Listy zastawne galicyjskie ...	76	78	—
„ kupon ubiegły ... 230			
4% Listy zastawne polskie serja I...	94	96	—
„ kupon ubiegły ... 193			
4% Listy zastawne polskie serja II...	93 25	95 25	
„ kupon ubiegły ... 193			
5% Listy zastawne polskie nowe	93 25	95 25	
„ kupon ubiegły ... 241			
4% Listy likwidacyjne polskie ...	78 50	80	—
„ kupon ubiegły ... 17			
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83 50	86 50	
„ kupon ubiegły ... 176			
6% Listy zastawne banku włościan.	—	96	—
„ kupon ubiegły ... 276			
„ alic. zakładu kredyt. ziemskiego:			
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—
6% „ „ 18-letnie	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	—	95 50	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	216	219	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej	142	147	—
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	25	—
Losy krakowskie na 20 zł.	—	—	—
„ 5% (Donau-regulierung) ...	—	—	—
„ premjowe węgierskie ...	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków ...	—	25	—
„ miasta Stanisławowa ...	—	—	—
Srebro nowe austriackie ...	110 75	112 75	
„ w kuponach ...	110	112	—
„ (obraczkowy rubel) ...	170	176	—
Ruble papierowe rosyjskie ...	148 50	150	—
Talary pruskie ...	166	169	—
Dukat obraczkowy ...	5 24	5 36	
20-frankówka ...	8 89	9 05	
Rumuńskie obligacje 100 tal. ...	38 50	40 50	

WIEDEN, 16 czerwca.		placa	żądaja
		zł. c.	zł. c.
Renta austriacka 5% ...	68	68 20	
„ „ w srebrze 5% ...	73 30	73 50	
Losy:			
Z roku 1839 całe za 100 zł. ...	282	287	—
„ 1839 5/8 „ 100 „ ...	263	266	—
50% rzad. z r. 1854 za 250 „ ...	94	95	—
„ 1860 całe „ 500 zł. „ ...	99 75	100 50	
„ 1860 1/2 „ 100 „ ...	115	116	—
Rządowe „ 1864 za 100 zł. ...	133	135	—

Węgierskie poz. prem. na 100 zł. ...		placa	żądaja
		zł. c.	zł. c.
Kredytowe 1860 r. ...	40 zł. m. k.	173	175
Krakowskie „ „ 20 zł. „		—	—
Ofen (Budy) „ „ 40 „		30 50	31
Rudolfa „ „ 10 „		14 50	15
Salzburga „ „ 20 „		21	22
Obligacje:			
Indemnizacyjne galicyjskie ...		74 50	75 50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zł.		99 25	99 75
Akcje bankowe:			
Anglo-austriackie „ „ za 120 zł.		188	189
Boden-Credit austrjac. „ „ 80 „		275	277
„ „ węgier. „ „ 80 „		54	56
Franco austriackie „ „ 80 „		96	98
„ „ węgierskie „ „ 80 „		32	34
Galic. banku hipotecz. „ „ 160 „		—	—
„ dla handlu i prz. „ „ 80 „		—	—
„ Landebk. Lwów. „ „ 100 „		—	—
Handelsbank wiedeński „ „ 200 „		136	140
Interventionsbank „ „ 80 „		—	—
Länderbank Verein „ „ 140 „		88	90
Nationalbank „ „ 200 „		969	972
Unionbank „ „ za 200 zł.		138	140
Verenbank austriackie „ „ 200 „		60	62
Verkehrsbank „ „ 80 „		—	—
Wechslerbank wiedeński „ „ 80 „		—	—
Wechslerstuben Gesel. „ „ 80 „		—	—
Wiener Bank Verein „ „ 80 „		184	186

Akcje kolei:		placa	żądaja
		zł. c.	zł. c.
Arcyksieieia Albrechta 200 zł. ...		—	—
Alföld Fiume „ „ 200 zł. sr. „		158	160
Dniestrzańska „ „ 200 „ „		—	—
Elisabeth „ „ 200 zł. m. k. „		212	214
„ Linz Budw. 200 zł. sr. „		192	—
Eperies-Tarnow „ „ 200 „ „		—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k. „		2155	2165
Gal. Karl Ludwig „ „ 210 zł. sr. „		218 50	219 50
Kaschau Oderberg „ „ 200 zł. m. k. „		155	157
Lemb. Czern. Jassy „ „ 200 „ „		143	145
Rudolfbahn „ „ 200 „ sr. „		157	159
Siebenbürger I. „ „ 200 „ „		—	—
Staatsbahn (500 fr.) „ „ 200 „ „		330	331
„ II emisji „ „ 800 „ „		—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k. „		185 50	186 50
Theissbahn „ „ 200 „ „		204	205
Tramway wied. „ „ 200 „ „		263	266
Węg. gal. I. Zupk. „ „ 200 „ sr. „		—	—
„ Nordostbahn „ „ 200 „ „		—	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „		70	74

Akcje przemysłowe:		placa	żądaja
		zł. c.	zł. c.
Bangesells. allg. oest. 200		130	132
„ Wied. „ „ 100 zł. w. a. „		144	145
Bauverein „ „ 100 „ „ „		49 50	50 50
Kałusza „ „ 200 „ „ „		—	—
Masz. wied. „ „ 200 „ „ „		—	—
„ lwow. „ „ 100 „ „ „		—	—
Parcelacyjne galic. „ „ 100 „ „ „		—	—
Wied. parcelacyjne „ „ 100 „ „ „		—	—
Listy zastawne:			
Allg. oest. Bd. Kr. los. „ 5% zł. sr. „		99 75	100 25
„ „ 33 lat los. „ 5% w. a. „		87	87 25
„ „ gm. 40 „ „ „ „		85	86
Galic. Banku Hyp. „ „ 6% w. a. „		—	86 25
„ Banku Włosc. „ „ 8% „ „ „		94	95
Nationalbank „ „ 5% m. k. „		—	—
„ „ „ 5% w. a. „		89 70	90 20
Węg. tow. kred. „ „ 5 1/2% „		—	86
Oblig. pierwszeństwa:			
Areyks. Albrechta „ „ 100 w. a. „		—	89 50
Alföld Fiume „ „ 5% zł. sr. „		—	89
Dniestrzańska „ „ 5% „ „ „		—	57
Ferd. Nordbahn „ „ 5% m. k. „		87 50	88
„ „ „ 5% zł. sr. „		86	87
„ „ „ 5% w. a. „		104	—
Gal. Kar. Lud. „ „ 5% „ „ „		101	—
„ II. em. „ „ 5% „ „ „		97	98
„ 1871 III. „ „ 5% „ „ „		95 25	95 75
Kasz. Oderb. „ „ 5% „ „ „		90	90 50
Lwów. Czern.-Jassy:			
„ I 1865 „ „ 5% sr. w. a. „		73	74

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako też

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Gawędy przez Berlicza Sasa.	1 50
Powieści Wschodu i Zachodu przez Wojciecha Dzieduszyckiego. — 1873.	1 50
Chrobacza. Rozbiór Starożytności Słowiańskich przez Tadeusza Wojciechowskiego. Tom I. — 1873.	4 50
Pol i jego pisma, przez Stefana Buszczyńskiego.	— 30
Patryarcha , powieść Adama Bełcikowskiego 2 tomy	3 —
Co się śniło p. Grelinkiewiczowi? (humoreska)	— 15
Literatura jezuicka w Krakowie	— 15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	— 15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1 50
Fizjologia codziennego życia G. H. Lewesa, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Maślowski, Tom I. i II.	3 —
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768 , wydał Dr. Ludwik Gumpłowicz (Główny Skład na cała Galicję i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi , powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy , przez Mieczysława Pawlikowskiego	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi , bar. W. Engeströma	2 50
Ella , powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka , powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skruputy , powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne , 2 gi tom	1 —
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Ostreichera	— 15
Sto djabłów , powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz , powieść Zachariasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich , powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw , komedia Stożka, 1 t.	— 50
Sobory , szkice historyczne przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiej	— 25
Dwa szkice powieściowe , (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanizm i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	— 25
Dwaj Radziwiłłowie , komedia w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu , studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Maślowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka , przez Jana Leśniewskiego,	— 15

⚡ Dzieła te przesyła także administracya „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowem.

Ogólnego zbioru powieści J. I. Kraszewskiego

serya 6ta, a drugiego rocznika tegoż wydawnictwa serya II. opuściła prasę i została rozesłana wszystkim prenumeratom. — Obejmuje ona tomów 5: **Czercha Mogiła**, tom I. — **Milion posagu**, tomów 2. — **Ostatni z Siekierzyńskich**, tom 1 i **Latarnia Czarnoksiężka**, Serja II. tom 1.

Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi z przesyłką pocztową: rocznie (za 20 do 22 tomów) 14 złr. — półrocznie 7 złr. — kwartalnie 3 złr. 50 ct. —

Dla prenumeratów **Biblioteki Powieści i Romanów** z przesyłką rocznie: 10 złr. — półrocznie 5 złr. — kwartalnie 2 złr. 50 ct. Dla prenumeratów miejscowych: kwartalnie 2 złr.

Dotychczas wyszły dzieła zawierają:

Dwa światy, 4 tomy. — **Chata za wsią**, 3 tomy — **Poe-ta i świat**, 2 tomy — **Pod włoskiem niebem**, 1 tom — **Stary sługa**, 2 tomy — **Dziwadła**, 2 tomy — **Ostrożnie z ogniem**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksiężka**, 4 tomy — **Historja o bladej dziewczynie**, 1 tom — **Lado-wa Pleczara**, 1 tom — **Pamiętniki Nieznajomego** tomy 2 — **Powieść bez tytułu**, 4 tomy — **Czercha Mo-giła**, 1 tom — **Milion posagu**, 2 tomy — **Ostatni, z Siekierzyńskich**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksiężka**, (Serja II.) 1 tom.

Nowo przystępujący abonenci mogą nabyć rocznik pierwszy 22 tomy za cenę prenumeracyjną. — Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni 4043(-?)

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Na pierwszych tegorocznych (1873) wielkich konkurencyjnych próbach kosiarek otrzy-mały z pomiędzy najznakomitszych angielskich i amerykańskich fabrykantów właśnie kosiarki

Waltera A. Wood'a

pierwszą nagrodę w Pau (Francya) — jedyną nagrodą (srebrny medal) w Ayr (Szkocya).

Jeneralna ajencya i skład

A. MACKEAN'A & Co. w Krakowie.

„New Champion“ maszyna do koszenia zboża i trawy fl. 455 w. a.

Nowa patentowana maszyna do koszenia trawy z żelaznymi ramami fl. 295 w. a.

Transito o fl. 10 taniej.

⚡ Prospekta i objaśnienia darmo i franko. ⚡

(4369 8-8)

WOLF ARIAN

majster szklarski

zamieszkały w Krakowie na Stradomiu pod Nr. 8 w domu p. Cyprusa wykonuje wszelkie roboty szklarskie punktualnie w największym porządku po cenach umiarkowanych, licząc stopę kwadratową białego szkła pruskiego à 15 centów, zaś zwy-czajnego szkła à 12½ centów.

Polecając się Szanownej Publiczności prosi o łaskawe zamówienia. (4403 1-4).

Okólnik.

Ponieważ dzień losowania naznaczony został stanowczo na 28 Czerwca b. r. Dyrekcyja przeto widzi się w możności przedłużenia terminu odesłania należytości za akcyje rozprzedane do 22go Czerwca b. r. (4398 3-3).

Dyrekcya Tow. Przyj. Sztuk Pię-knych w Krakowie.

M. DWORSKI

W KRAKOWIE (2)0924

Rynek Główny L. 14,

utrzymuje na składzie

świeżą krowiankę

styryjską i czernichowską.

Księgarnia polska sortymentowa

w Poznaniu jest zaraz do sprzedania. Reflektują-cy zechcą podać swój adres pod cyfra **Sorty-ment 1000** poste restante Poznań, a otrzymają warunki kupna. (4400 1-3).

Gospodarz leśny

posiadający dokładną praktyczną i teoretyczną znajomość całego gospodarstwa leśnego, obznajo-miony z handlowymi stosunkami drzewa i biegły pod każdym względem w użytkowaniu wszelkiego gatunku drzewa, a szczególnie bukowego, poleca się P. T. posiadaczom lasów do nadzoru lasu albo do zaprowadzenia najkorzystniejszego przemy-słu drzewa; w ostatnim razie mógłby brać udział jako współnik. O łaskawe zapytania się pod adre-sen „Administracya Kraju“. (4395 5-5).

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych

Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundariusz kliniki i oddziału dla sy-filitycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczow-owej i upławy kobiece, leczą się radykalnie według metody całkiem nowej, licznemi świadectwami stwierdzonej, nie sprawiając najmniejszego bólu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacya od II — 2 i od 5 — 8 wieczór.

Także listownie. 4104(-2)I

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Vélotues et Moquettes.

Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reys de laine

couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuir de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,

Céramique pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach na meble, w kobiercach, haftach i fajansach

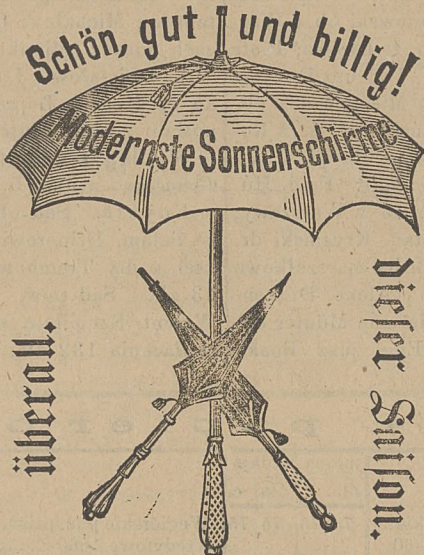
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3753(50-78)

I. Plankengasse 5, na I-ém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

Fabryczny główny skład

Billiger als überall.



Chronów od słońca i deszczu.

Pomimo podwyższonej zapłaty robotników i ceny materyj mogą przecież przez wielkie wcze-sne zakupno podawać tak niskie ceny jak przeszłego roku.

Wiosenne chrony.

1 sztuka z materyi	centów 50
1 „ z najlepszej jedwabnej materyi różnych kolorów	złr. 1.20, 1.50
1 „ takie same z jedw. pod.	złr. 1.80, 2.30
1 „ najpiękniejsze, z garniowaniem lub bez niego	złr. 2.70, 3.20, 3.80

Wielkie chrony od słońca.

1 szt. z materyi	cent. 80, 90
1 „ największe	złr. 1.10, 1.20
1 „ z angielsk. bawełnianego atlasu, bardzo modne	złr. 1
1 „ takie same podszyte	złr. 1.40
1 „ alpakowe, niezniszczona angiel-ska materya	złr. 1.50
1 „ największe podszyte	złr. 1.80
1 „ z najlep. luguń. jedwab. materyi we wszelkich modnych barwach podług wielkości	złr. 2, 2.50, 2.80
1 „ takie same podszyte	złr. 2.90, 3.40
1 „ w najlep. gatunkach z garnir. lub bez niego	złr. 4.50, 5, 5.50

Damskie chrony dla chodzących w górzy-stych stronach

największy gatunek, z modn. wysok. laskami.	
1 szt. z materyi alpakowej	złr. 1.80, 2
1 „ z materyi alpakowej bogato gar-niowane	złr. 2.40, 2.80
1 „ z atlasu wełn. bardzo pięknie, bo-gato garniowane	złr. 2, 2.50

Największa elegancja!!

Rotundowe chrony z najlepszej materyi jedwa-bnej lub atlasu na rok 1873.	
1 szt. ozdobne na wiosnę	złr. 3.50, 4
1 „ z modną laską dla chodzących w górzy-stych okolicach	złr. 6, 6.50

Damskie cieniste chrony (en tout cas)

1 szt. wielkie, z angiel. wełn. atlasu ma-jącego połysk jedwabn. atlasu złr. 1.50	
1 „ Takie same podszyte	złr. 1.90
1 „ z niezniszczonej angielsk. materyi alpakowej	złr. 1.80
1 „ takie same podszyte	złr. 2.40
1 „ z dobrej, ciężkiej jedwabnej ma-teryi	złr. 4.50, 5, 5.50

Męskie cieniste chrony.

1 szt. z dobrego wełn. atlasu	złr. 1.80
1 „ „ podszyte „	złr. 2.20
1 „ angielskiej alpaki	złr. 2.40
1 „ „ podszyte	złr. 3.—

Chrony — Gisela — zwane.

Najnowsze na r. 1873.

Chrony z najlepszej jedwabnej materyi, boga-to, gustownie, modnie i z największą eleganc-ya ozdobione.

1 szt. chron wiosenny	złr. 3.50, 4.—, 4.50
1 „ wiel. chron od słoń.	złr. 6.50, 7.50, 8.50

Chrony z najlepszego surowego jedwabiu.

1 szt. wielkie bez garniowan.	złr. 4.—, 4.50
1 „ z bogatem „	złr. 5.50, 6.50

Chrony od deszczu.

1 szt. zwyczajne, wielkie	złr. 1.30 do 1.90
1 „ z niezniszcz. angiel. włósiem. mat. podobnej do jedwabnej materyi	złr. 2.50, 3, 3.50, 3.80.
1 „ z najlepszej angielskiej materyi (krzyż. rob.)	złr. 3.30, 3.80, 4.20, 4.80
1 „ z najlepszego luguńskiego jedwa-biu.	złr. 5, 5.50, 6, 6.50
1 „ z najlep. gatunku	złr. 7.50, 8.50, 9.50
1 „ z najlep. gat. z jedwab. mat.	złr. 7, 8
1 „ o 12 drutach, najlepsze	złr. 9.50
1 „ non plus ultra jedwabna materya (angielska podwójna materya) 2-kolorowe	złr. 9.50, 10.50, 12

⚡ Hurtowni kupcy otrzymują rabat. ⚡

Fabryczny skład ma

(4272 9-28)

A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse Nr. 26.